

Lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego



„Zielona łąka”, jak na Lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie Dolnej mówią czasem jego członkowie, jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów w krajobrazie naszej gminy. Można tutaj odbyć szkolenie szybowcowe czy samolotowe, albo po prostu wsiąść do skrzydlatej maszyny i odbyć lot widokowy nad okolicą.

Żeby trafić na jedyne w regionie lotnisko, niepotrzebne są skomplikowane wskazówki. „Zielona łąka” znajduje się w Łososinie Dolnej tuż przy drodze krajowej nr 75 łączącej Nowy Sącz z Krakowem. Od 1960 r., kiedy to rozpoczyna się historia tego miejsca, panuje tu niepodzielnie utworzony w 1956 r. Aeroklub Podhalański im. Leopolda Kwiatkowskiego (zobacz: [Z gór do Łososiny – historia lotnictwa na Sądecczyźnie](#)).

Aeroklub zorganizowany jest w trzy aktywne sekcje: samolotową, szybowcową i mikrolotową. W ramach swojej działalności szkoli pilotów szybowcowych i samolotowych. Jego członkowie pochodzą z różnych stron Polski – lotników przyciąga m.in. duża swoboda, jeśli chodzi o przestrzeń powietrzną.

Nie trzeba mieć jednak licencji, żeby wznieść się do nieba jedną z maszyn będących w posiadaniu Aeroklubu, bo oferuje on wszystkim zainteresowanym loty widokowe nad Jeziorem Rożnowskim. Szukający adrenaliny mogą zdecydować się na lot akrobacyjny i rzucić okiem na okolicę pod innym kątem, np. wisząc w powietrzu do góry nogami.

Rzut oka do hangarów

Aeroklub posiada obecnie (2013 r.) 14 szybowców i sześć samolotów. Na lotnisku w Łososinie zobaczymy więc bezsilnikowego Bociana, Puchacza, Pirata, Juniora, Cobrę,

Jantara i Krokusa, a z maszyn silnikowych: Cessnę 152, Zlina 142, Jaka 12M, 3XTrim 450 ULTRA 11 oraz „Antka”, jak polscy piloci nazywają największy produkowany seryjnie jednosilnikowy dwupłatowiec na świecie - AN-2.

Lot widokowy można odbyć niemal każdą ze wspomnianych maszyn. Niemal, bo uruchomienie takiego „Antka” trwa kilka godzin. Dlatego 12-osobowy dwupłatowiec wznosi się w powietrze przy szczególnych okazjach. Jest nią np. organizowany cyklicznie przez Aeroklub festyn lotniczy z okazji święta lotnictwa lub doroczne „Święto Kwitnących Sądów”. Obie imprezy są także okazją do podziwiania podniebnych akrobacji i przyjrzenia się dokładnie wszystkim latającym maszynom, również takim, które przylatują z innych zakątków Polski a często również Europy.

W hangarach stoi też sporo prywatnych maszyn. A wśród nich m.in. Zlin 42M, którym fruwała w obłokach... Helena Vondraczkowa. Słynna czeska piosenkarka była kiedyś żoną basisty Helmuta Sickela, który miał licencję pilota i często zabierał swoją żonę na podniebne wyprawy. Teraz samolot jest własnością sądeckich przedsiębiorców.

W garniturze przez ocean

Podczas wizyty na lotnisku warto zwrócić uwagę na niewielki samolot w błękitno-srebrnych barwach. Jeszcze przed kilkunastoma laty model ten można było zobaczyć wyłącznie na archiwalnych fotografiach. Jest to replika słynnego RWD-5, przedwojennej awionetki turystyczno-sportowej, którą w maju 1933 r. płk Stanisław Skarżyński dokonał wyczynu, jakiego jak dotąd nie udało się powtórzyć w tak niewielkim samolocie. Dokonał liczącego 3582 km przelotu przez Atlantyk (z Senegalu do Brazylii) i ustanowił rekord świata dla samolotów o ciężarze do 450 kg. Replikę, którą można dziś zobaczyć w Łososinie Dolnej, zbudowało w latach 90. ubiegłego stulecia z funduszu składek społecznych Stowarzyszenie Lotnictwa Eksperymentalnego, do którego należą również członkowie Aeroklubu Podhalańskiego.

Co ciekawe, płk Skarżyński swojego wyczynu dokonał...w garniturze i kapeluszu, co w owych czasach stanowiło sporą sensację. Dwuosobowy samolocik turystyczny z zakrytą kabiną był bowiem nowatorską konstrukcją, zapewniającą rzadki jeszcze wtedy komfort podróży.

Strona Aeroklubu Podhalańskiego: <http://aph.org.pl/>

Aeroklub Podhalański
im. Leopolda Kwiatkowskiego - Nowy Sącz

33-314 Łososina Dolna

tel: (0-18) 444 84 09

tel/fax: (0-18) 444 80 18

<? //Treść podstrony ?>